

Psalm kochania

Piotr Rubik

Za ogień, co kuli się w piecu
I za świerszcze nad ranem
Za gwiazdy, gdy w kałużach świecą
Kochaj mnie, kochaj mnie kochany

Za serce, co przez płotki skacze
I za tańce do rana
Za świat, który z tobą zobaczę
Kochaj mnie, kochaj mnie kochana

W gazetach pytano
Jakże można tak kochać
Jakże można tak kochać
O dziewiątej rano
W gazetach pytano
Jakże można tak kochać
Jakże można tak kochać
O dziewiątej rano

Za lato i kompot z agrestu
I za śnieg w Zakopanem
I za to, że wciąż obok jestem
Kochaj mnie, kochaj mnie kochany
Kochaj mnie, kochaj mnie kochany

Za kwiatek z bibuły wycięty
I za tort z marcepanem
Za narty i obrazek święty
Kochaj mnie, kochaj mnie kochana
Kochaj mnie, kochaj mnie kochana
Kochaj mnie, kochaj mnie
Kochaj mnie, kochaj mnie
Kochana
Tak Kochana
Tak Kochana

Największym odkryciem
To że można tak kochać
To że można tak kochać
Przez caluśkie życie
Największym odkryciem
To że można tak kochać
To że można tak kochać
Przez caluśkie życie
Całe życie...
Całe życie...